

# GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

**Abonament** na styczeń w naszej administracji 30 gr., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, nad opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Égzemplarz pojedynczy 5 groszy.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 2

Toruń, sobota 3 stycznia 1925

Rok 3

## Wiek ciemnoty.

Socjolog i profesor ekonomii Werner Sombart odczuwał wiele sympatii dla socjalizmu. Badał jego podstawy, jego rozwój, pisał o nim dzieła. Wielką poczytnością cieszyła się jego praca o stosunku socjalizmu do ruchów społecznych w 19 wieku. Czytano ją też w Polsce, w polskim przekładzie. (Werner Sombart, Socjalizm a ruch społeczny w 19 stuleciu. — Lwów 1900). Najwięcej wslawił się dziełem p. t. „Nowoczesny kapitalizm”.

Sombart jest dzisiaj profesorem uniwersytetu w Berlinie. Oddaje się nadal badaniom socjalistycznych teorii, doczekawszy się wielkich, społecznych przewrotów, które dostarczyły mu doświadczalnych spostrzeżeń. Mógł przecież krytycznie ocenić rzekomy dorobek i owoce socjalistycznych rewolucyj w Berlinie, Monachium, Lipsku, w Turyni, w Wiedniu, w Budapeszcie, w Warszawie a przedewszystkiem w Moskwie i Petersburgu.

Przewroty społeczne i państwowe po zostawiły po sobie ślady, które wpłynęły także na pogłębienie poglądów prof. Sombarta. W świątecznym numerze (z dnia 25. 12. 1924.) wiedeńskiej „Neue Freie Presse” ogłosił berliński ekonomista i społecznik bardzo ciekawy artykuł o współczesnej epoce ludzkości.

Wnioski, do których dochodzi wybitny badacz, są tak oryginalne, że warto im się przyjrzeć bliżej i dokładniej. Nabierają one tem większej wagi i tem większego znaczenia, że je wypowiada człowiek o bogatej wiedzy, a zarazem dokładny znawca socjalizmu i wszelkich „postępowych” teorii.

Poniżej podajemy w tłumaczeniu kilka wyjątków z artykułu zamieszczonego przez prof. Sombarta w „Neue Freie Presse”. Czytamy tam:

„Nie tak to dawne były czasy, kiedy z pewnością określano średnie wieki jako wieki ciemnoty. Dzisiaj mamy już o tem lepsze wiadomości. Dzisiaj wiemy, że w całej historii ludzkości nie było bodaj jaśniejszej epoki, niż owe „ciemne” wieki średnie. Któżby epokę zasługuje na miano epoki jasnej?”

Zapewne ta, która jest oświetlona światłem, idea, wypływająca z wieczności i promieniącą z jednej, centralnej formy duchowej, z Boga. A właśnie w tem świetle wieczności przeżywało średniowiecze swój ziemski żywot. Istotą średniowiecza jest owo pełne zwrócenie się ku Bogu: przeżywało ono dzień powszedni w Bogu, wiązało państwa w Bogu, prowadziło wojny w imię Boga, śpiewało pieśni dla Boga, budowało świątynie dla Boga.

Natomiast przyszły historyk będzie mógł z dobrem prawem nazwać epokę epoką ciemną, chociaż ona sama siebie dumnie nazywa oświeconą. Wszystkie bowiem, co nazywano „oświeceniem” i co się tak dziś nazywa, wtrącało ludzi coraz głębiej w mrok, ponieważ ich odrywało od owego światła wieczności, od ich „praźródła” — wtrącało ich w odosobnienie, w chaos, w którym panują ciemności. „Obraz chaosu jest jedynym, w którym możemy sobie wyobrazić dzisiejszych czasów trafnie wyobrazić. Chaotyczne i nierozumne stały się nasze czyny i działania.”

Nierozumne wojny między ludami, nierozumny „porządek” albo raczej nieporządek między państwami. A wewnątrz wszystkich państw: bunt, rebelja dołu przeciw górze. Nieawiszczą dyszącą walką poszczególnych grup przeciw sobie z pełną wolą zniszczenia: walka klas, walka klas.”

Na każdym rogu ulicy stoi sekciarz, który wstawia swoją zbawczą naukę; w każdej uczelni siedzi „filozof”, a każdy z nich ma inny „punkt wyjścia”. Każde mówi innym językiem,

którego drudzy nie rozumieją. Niema wspólnoty, niema ofiary, niema Boga oddanej służby.”

Znamienne są te wynurzenia uczonego znawcy socjalizmu. Tem znamiennejsze, że wypowiedziane po wielkiej wojnie i po wielkich przewrotach. Jak że głośną jest reklama dla Ligi Narodów i dla „porządku”, który ma na świecie zapanować pod jej wpływami!

Socjalizm, jako teoretyczny i praktyczny system chciał być nowoczesną religią. Dzisiaj te uroszczenie wprawdzie osłabły nieco, ale z tem większym namaszczeniem korzy się socjalizm przed uludnemi bożyszczami Ligi Narodów, Ligi Praw Człowieka, Związków wolnomularskich itd.

Prof. Sombart pisał wiele o tzw. „proletarckim socjalizmie”, który chce z proletariatu różnych narodów utworzyć odrodzoną, uszczęśliwioną i wyzwoloną ludzkość demokratyczną. Podstawowemi hasłami „proletarckiego socjalizmu” są znane powszechnie zawołania, które czytać można pod czas demonstracji socjalistycznych na każdej czerwonej chorągwi. Są niemi: szczęście mas, walka klasowa, postęp, uświadomienie, wyzwolenie z przesądów religijnych itd.

Cóż o tem mówi uczonego? Po kilkudziesięcioletnich, gruntownych badaniach teoretycznych podstaw socjalizmu i jego praktycznych następstw prof. Sombart stwierdza, że te hasła są kruche, słabe i niedostateczne, a nawet zgubne, jeżeli się w nich upatruje cel życia:

„Podstawowe idee proletarckiego socjalizmu — szczęście mas jako cel życia, walka klasowa jako forma życia, bezreligijność jako duch życia — są siłami rozkładu (der Auflös-

ung), które mogą wpędzić ludzkość jeszcze głębiej w ciemność. Ze zgrozą patrzyliśmy na duchową noc, w której pogrążony jest bolszewizm rosyjski.

W której pogrążony jest bolszewizm rosyjski. Stamtąd zatem nie przyjdzie wybawienie Marx, którego wyniosła wielkość jeszcze dzisiaj odczuwam tak samo, jak wówczas, gdy jeszcze nie widziałem w nim „anti-demon” — był potężnym „burzycielem form” (Formsprenger), ale nie był „form zwiastunem” (Formbringer). A zwiastuna form ludzkość potrzebuje.

Ludzie potrzebują porządkujących form, ażeby wyjść z ciemności chaosu na światło. Prawdziwy porządek może płynąć tylko z miłości, a miłość tylko z Boga. Dobrowolna zależność od Boga jednostki części i całości jest celem, do którego zdążamy. Oby się zjawił przewodnik, któryby nas do tego celu prowadził!”

Dz wniemi drogami ludzkie dochodzą do Boga. Dziwnymi drogami kroczą ludzkie błędy. Okazuje się, że idee Boga i miłości zostały wprawdzie zasypane gruzem socjalistycznych rewolucyjnych i wywoleńskich teorii, ale mimo to ich niezniszczalna wartość w niczem nie została naruszona. Ludzie w swej wędrówce życiowej mogą się kierować małemi drogowskazami, które niekiedy prowadzą na manowce, — ale ten, kto chce ogarnąć dzieje ludzkości wstecz i na przyszość, zabłądzi i drogę straci, jeżeli straci z oczu Boga i miłość.

Do takiego wniosku dochodzi badacz socjalizmu, prof. Sombart. Wniosek niezmiernie doniosły, jeżeli sobie uprzytomnimy, że głównie w Niemczech narodził się i rozwinął teoretyczny i naukowy socjalizm. Widocznie kolebka socjalizmu Niemcy, trzeźwieje całkowicie i pozbywa się czerwonej choroby. Niemcy produkują socjalizm jedynie... na eksport. St. S.

## Wiadomości z Polski i ze świata.

### Z Polski.

#### O TRANZYT PRZEZ POMORZE POLSKIE.

W Gdańsku odbyło się posiedzenie sądu polubownego w kwestiach tranzytu niemieckiego przez Pomorze polskie. Działalność tego sądu przewidziana jest przez konwencję tranzytową polsko-niemiecką.

Na mocy regulaminu sądu, posiedzenia jego odbywają się najmniej raz do roku. Na sesji która odbyła się w dniu ostatnim pod przewodnictwem konsula generalnego Danji p. Kocha z udziałem sędziego z ramienia Polski p. dyrektora Moskwy, z ramienia Niemiec p. Szmata i z ramienia Gdańska p. dra Bregera — skonstatowano, że nie ma żadnych spraw, wynikłych z zażaleń na działalność tranzytową kolei polskich. Należy nadmienić, że dotychczas sądowi polubownemu nie przedstawiłono do rozważania żadnej sprawy odnoszącej się do tranzytu, co świadczy zupełnie wyraźnie o wykonywaniu bez zarzutu konwencji, dotyczącej uprzywilejowanego tranzytu niemieckiego przez polskie Pomorze.

Jest to wyraźny dowód, że zarówno władze kolejowe, jak i administracyjne Polski stanęły na wysokości zadania, pokonywując wszelkie trudności techniczne, związane ze skomplikowaną organizacją tranzytu.

#### MINISTER SOKAL O PRZEMYSLE GÓRNOŚLĄSKIM.

W dniu wczorajszym p. minister Sokal przyjął w gmachu województwa przedsta-

wicieli całej prasy górnośląskiej, wobec których podkreślił, że ze względu na konkurencję, jaką G. Śląsk musi prowadzić z Niemcami koniecznym jest wyżyć wszystkie siły. Wskazując ten wyjątek od całego przemysłu, t. j. od pracodawców i robotników.

P. minister wskazał następnie na to, czego spodziewać się należy od pracodawców, choćby nawet obecnie nie byli oni w możności zdobycia się na celowe inwestycje. Lepsza gospodarka w zakładach zależy od umiejętnej prowadzenia technicznego i handlowego przedsiębiorstw, wprowadzenia nowych metod administracyjnych oraz od zdobywania sobie w nowych warunkach nowych rynków zbytu. Robotnicy ze swej strony ułatwiać mogą reorganizację i przyczynić się do wprowadzenia tych nowych metod, które — jak wieloletnia praktyka wykazała — przynoszą dla klasy robotniczej duże korzyści.

P. minister Sokal zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że rząd ma największą troskę o potrzeby przemysłu tej dzielnicy, oraz wyraził przekonanie, że G. Śląsk, który po tylu wiekach oderwania od Macierzy został wreszcie po wsze czasy związany z Rzplią, wejdzie w bliskiej przyszłości na normalną drogę pełnego rozwoju gospodarczego i społecznego.

#### ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH W URZĘDZIE WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

Pan Minister Spraw Wewn. powołał p. Romana Kwiatkowskiego naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publ. do

służby w Centralnym Zarządzie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pan dr. Józef Zaleski st. ref. w Wydziale Bezpieczeństwa Publ., przeniesiony został do województwa śląskiego.

Pan inżynier Jan Kolek naczelnik ministerjalny b. wicewojewoda białostki, obejmuje funkcje naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego.

Pan Wojciech Zawadzki, radca wojew., kierownik Referatu Wyznań, mianowany został radcą ministerjalnym z równoczesnym przeniesieniem do Ministerstwa Wyznań Rel. i Cśw. Publ.

Pan dr. Ignacy Mellin, przeniesiony ze starostwa w Gniewie do Urzędu Wojewódzkiego jako radca wojew.

Pan dr. Lemańczyk, radca wojew., objął urząd starosty w Gniewie.

Pan Romuald Körner, naczelnik Wydziału Gosp. Budżetowego, mianowany został generalnym inspektorem administracyjnym.

Panu Edwardowi Drumacie powierzone kierownictwo Wydziału Budżetowo-Gospodarczego.

Pan Jan Ornasz został mianowany szefem personaljów Urzędu Wojew.

#### PODGÓRZ MIASTEM.

Na pierwszym posiedzeniu posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 29 b. m. Rada uchwaliła rozporządzenie o zatwierdzeniu miasteczka Podgórze w powiecie toruńskim do rzędu miast.

### Ze świata.

#### ROSJA.

##### ZÓLTO-SEMICKIE NIEBEPIECZENSTWO.

„Daily Mail” dowiadyuje się z Pekinu, że obecne poselstwo sądsze, że obecne wznowienie rokowań japońsko-sowieckich prawdopodobnie pociągnie za sobą uznanie sowiektów przez rząd japoński oraz zawarcie trójprzymierza japońsko-sowiecko-chińskiego, którego celem będzie kontrola polityki Dalekiego Wschodu oraz wyeliminowanie wpływów obcych. Omawiając tę sprawę, „Daily Express” sądzi, że kierunek, jaki obecnie przybrała polityka chińsko-sowiecko-japońska zagraża poważnie interesom mocarstw na Dalekim Wschodzie.

##### NOWE PRÓBY MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

W kołach emigracji rosyjskiej rozszły się pogłoski, że na konferencji polityków państw bałkańskich w Belgradzie, Ninczicza, Pasicza i Czankowa postanowiono przystąpić do reorganizacji armii gen. Wrangla aby uczynić ją zdolną do działań wojennych.

Z Moskwy donoszą, że z początkiem roku przyszłego mennica w Leningradzie będzie wybijała złote czerwonce oraz monety srebrne i miedziane.

##### IRYTACJA SOWIETÓW.

Z powodu aresztowania Łańcutkiego i wydania sądowi 3 posłów ruskich bolszewicy podjęli ostrą kampanję przeciw Polsce. Rozsyłają radjodepesze z Moskwy, alarmując Zachód. Jakis korespondent, niechybnie Żyd, wysłał do komunistycznego dziennika londyńskiego „Daily Herald” alarmujące depesze, w których tę sprawę połączono z rewizją koncesyj monopolowych.

Jednocześnie prasa sowiecka roni łzy na ten temat i pisze to samo, co już komuniści rozsyłali przez radio. A więc o Estonji, o białym terrorze, o napadach na pograniczu itp.



**POGROŹKI SOWIECKIE PRZEZ RADJO.**

Codziennie a zwłaszcza w niedzielę i święta, tutejsi posiadacze odbiorników radio-telefonicznych, słuchają propagandowych mów wysyłanych w świat, przez radjostację moskiewską. Stacja ta od kilku dni przesyła prowokacyjne mowy, z groźbą przekroczenia wojsk sowieckich granicy polskiej. Przemówienia ze szczególną nienawiścią zwracają się przeciwko Estonii. Mowy agitacyjne nawołują wszystkich komunistów w krajach Europy do skupienia się i wytrwania w walce którą zaczęli prowadzić zady prawie wszystkich państw w Europie z komunizmem. Agitacja radjowa połączona jest zazwyczaj z koncertami. Organizacją koncertów i propagandy zajmuje się trzecia międzynarodówka, która korzysta z radjostacji radjowa.

**ZAMORDOWANIE PROF. SAWIŃSKIEGO.**

Dnia 27 grudnia w Petersburgu zamordowany został w swoim mieszkaniu przez nieznaną sprawców prof. chemii Sawiński.

**BURZA NA MORZU CZARNYM.**

"Journal" donosi z Konstantynopola że na Czarnym morzu szaleje gwałtowna burza. Wiele okrętów zatoneło lub rozbiło się.

**NIEMCY.**

**SPRAWY ŻYDOWSKIE. KONGRES SYJONISTYCZNY.**

W Wisbaden rozpoczął się niemiecki kongres syjonistyczny. Głównymi punktami urzędowego porządku dziennego są narady nad pomocą dla Żydów dotkniętych ograniczeniem emigracji do Ameryki. Omawiano również kolonizację Palestyny. Zdaniem kongresu dały się zauważyć wielkie trudności z powodu dużego napływu Żydów, który to wynosi miesięcznie około 2 tys. emigrantów a rezultaty kolonizacji nie postępują naprzód.

"Der Morgen" donosi z Paryża: Jest rzeczą pewną, że Anglia nie zrezygnuje ani z okupacji strefy kolońskiej, ani też z dalszej kontroli, dopóki Niemcy nie wypełnią pięciu punktów żądania, postawionego im we wrześniu 1920 r. przez Konferencję Ambasadorów.

Nowo wybrany reichstag zbierze się dnia 10 stycznia.

**ANGLJA.**

**SPRAWA DŁUGÓW WOJENNYCH.**

"N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Kanclerz skarbu Churchill udaje się do Paryża dnia 5 stycznia w celu wzięcia udziału w konferencji aljanckich ministrów finansów. Konferencja potrwa zapewne 5 dni. Przepuszczają, że omówiona będzie na niej kwestja regulacji długów międzysojuszniczych. Rząd amerykański na konferencji tej nie będzie oficjalnie reprezentowany, upewniono się jednak przedtem co do jego zdania w tej kwestji.

**ZWOLNIENIA W EGIPCIE.**

Władze śledcze uwolniły 10 osób, w tej liczbie dwóch deputowanych do parlamentu, aresztowanych w związku z morderstwem Sirdara.

**WŁOCHY**

**MORD KOMUNISTYCZNY.**

Wedle doniesień z Medjolanu, tutejsi komuniści zabili pewnego faszystę. Z Ferrary i Neapolu donoszą również o zajściach między komunistami i faszystami.

**JUGOSŁAWIA.**

**WYSŁANIE TORPEDOWCA NA WODY ALBAŃSKIE.**

"Matin" donosi z Tulonu, że na wody albańskie wysłany został torpedowiec francuski, celem obrony interesów Francji.

**PERSJA.**

**NOWA CHOROBA.**

Według doniesienia pisma "Pionier Desword" na granicy persko-afganijskiej wybuchła nieznana epidemia objawiająca się gwałtownymi krwotokami z ust, nosa, oczu i skóry. Dotychczas zmarło na tę epidemję 200 osób.

**JAPONJA.**

**GWAŁTOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI.**

Seismografy zanotowały w poniedziałek 6 min. 8 wieczorem gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwało do godz. 8. Według przypuszczeń, ognisko tego trzęsienia ziemi oddalone jest o 6000 mil i znajduje się na terytorjum Japonji.

**Chcicie, aby w Polsce było dobrze?**

A któżby nie chciał — zawołacie wszyscy! Wszyscy? — zapytam w odpowiedzi. Ej! nie wszyscy! Nie wszyscy! Gdyby dobra dla Polski chcieli wszyscy, toby było ono już dawno. Gdyby dobra dla Polski chciała większość obywateli Polski, toby wtedy było dobrze, byłby ład, dobrobyt, sprawiedliwość i porządek!

"Wszyscy" wołają — a mało kto chce i mało kto wie, jak to "dobro" w Polsce stworzyć! I dlatego jest jeszcze w Polsce tak dużo zła. Więc trzeba dokonać wielkiej pracy, aby już nie wszyscy, ale większość w Polsce chciała dla Polski dobra i wiedziała, co to jest to dobro.

Związek Ludowo-Narodowy jest w oczach wszystkich, nawet wrogów, tą organizacją, która najprawdziej wyobraża interes polskiego narodu i dobro całego państwa musi wziąć na siebie ten wielki obowiązek: skupić pod swym sztandarem większość narodu. Tylko większość, pod jednym idącym sztandarem, jedną ożywiącą wiarą, może zrobić w Polsce porządek, sprawiedliwość, dobrobyt. Jeśli my tego nie zrobimy, nikt inny tego nie zrobi i dalej będzie tak, jak jest.

Największe stronnictwo w Polsce — to Związek Ludowo-Narodowy! Mamy 99 posłów i 31 senatorów. Idą z nami często Piastowcy (46 posłów), Chrześcijańska Demokracja (41 posłów), Chrześcijański Narodowi (23 posłów) i Katolicko-Ludowi (6 posłów). Z tych stronnictw, choćby szły osobno, powstać winien jeden wielki obóz, jednego winien trzymać się hasła, jeden winien mieć cel: dobro polskiego narodu, szczęście polskiego państwa!

Ala to jeszcze nie większość obywateli państwa. I razem wzięci nie mamy jeszcze w Sejmie większości! A jeśli o twarcie przyznamy, że w tej gromadzie zwolenników stronnictw narodowych są także ludzie niepewni i chwiejni, to wniosek będzie jeden jasny: jeszcze nas za mało. Trzeba zwiększyć szeregi nasze!

Kto ma to zrobić? W wojsku są powołane komisje poborowe, co werbują nowych!

Wojny dziś niema, a jednak coraz to nowe werbujemy szeregi do wojska na wszelki wypadek, bo "strzeżonego Pan Bóg strzeże".

W życiu politycznym wre zażarta walka: walczymy o dobrą Polskę! Walczyliśmy wczoraj, walczymy dziś, walczyć będziemy jutro. A gdzież są nasze rezerwy, gdzie nowi żołnierze, gdzie nasze polityczne komisje poborowe!

Nowy Rok — to termin dla naszych komisji poborowych!

Związkowcy! Mobilizację sił naszych przeprowadzamy! Do pracy, do agitacji do werbunku Was wzywamy! Podwójne szeregi członków Związku Ludowo-Narodowego ostatecznie siły przeciwników naszych, dajcie podstawy do zwycięstwa w przyszłości!

Armja potrzebuje organizacji — organizacja kosztuje: dajcie naszej narodowej armji pieniądze! Na co kogo stać, grosz, złoty, dziesięć, czy tysiąc, byle dziś, byle zaraz! Adres: Redakcja naszego pisma.

A przytem pamiętajcie o piśmie naszym, czas odnowić prenumeratę, czas okazać życzliwość czynną gazetce naszej: przyslij Przyjacielu, sam prenumeratę i namów do tego sąsiada!

Niech każdy spełni swój obowiązek, a całość sama się złoży!

**Komorne w styczniu, lutym i marcu.**

Podstawa komorne plac. w marcach i kwietniach za czerwiec 1914 roku	a) za mieszk. jedno- i dwupokojowe z kuchnią lub sam. tyłko pokój bądź samej kuchni		b) za mieszk. złożone z 2-3 pokojów, lok. handl., przedsięb., wykup. św. przem. IV kat. i lokale, mieszczące pracow. rzemieśln., wyk. św. przem. VIII kat. oraz wszelk. inne pom. oprócz wskaz. p. lit. a) c) d) e) f)		c) za mieszk. złożone z 4-6 pokojów, pomieszczenia, zajęte przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państw. wł. oświatowe, oraz lokale spółdzielni robotniczych oraz robotniczych związków zawodowych, a nie podpadające pod lit. a) lub b) i lokale, mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysł. VII kategorii		d) za mieszkania złożone z co najmniej 7 pokojów, za sklepy i inne pomieszczenia handl. i przemysł. za które podstawowe komorne rocznie nie przekraczało 1.200 M., pensjonaty (pokoje umeblowane), pracownie, niepołączone z mieszkaniem		e) za sklepy i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe, nie podpadające pod litery d) i f) oraz hotele		f) za budynki fabryczne pom. wym. pod lit. i) ust. 1. art. 2. (będące za przeznaczenia fabrykami, i pom. w takich budynkach wynajęte wraz z urzęd. na wyk. przem. przy użyciu siły mechanicznej)	
	złoty	złoty	złoty	złoty	złoty	złoty	złoty	złoty	złoty	złoty	złoty	
5	1,17	1,48	1,78	2,09	50	23,99	39,36					
6	1,40	1,77	2,14	2,51	55	26,38	43,30					
7	1,64	2,07	2,50	2,93	60	28,78	47,23					
8	1,87	2,36	2,85	3,35	65	31,18	51,17					
9	2,10	2,66	3,21	3,76	70	33,58	55,10					
10	2,34	2,95	3,57	4,18	75	35,98	59,04					
15	3,51	4,43	5,35	6,27	80	38,38	62,98					
20	4,67	5,91	7,18	8,36	85	40,77	66,91					
25	5,84	7,38	8,92	10,46	90	43,17	70,85					
30	7,01	8,86	10,70	12,55	95	45,57	74,78					
35	8,18	10,33	12,48	14,64	100	47,97	78,72					
40	9,35	11,81	14,27	16,73	105	50,37	82,66					
45	10,52	13,28	16,05	18,82	110	52,77	86,59					
50	11,69	14,76	17,84	20,91	115	55,17	90,53					
55	12,85	16,24	19,62	23,00	120	57,56	94,46					
60	14,02	17,71	21,40	25,09	125	59,96	98,40					
65	15,19	19,19	23,19	27,18	130	62,36	102,34					
70	16,36	20,66	24,97	29,27	135	64,76	106,27					
75	17,53	22,14	26,75	31,37	140	67,16	110,21					
80	18,70	23,62	28,54	33,46	145	69,56	114,14					
85	19,87	25,09	30,32	35,55	150	71,95	118,08					
90	21,03	26,57	32,10	37,64								
95	22,20	28,04	33,89	39,73								
100	23,37	29,52	35,67	41,82								
110	25,71	32,47	39,24	46,00								
120	28,04	35,42	42,80	50,18								
130	30,38	38,38	46,37	54,37								
140	32,72	41,33	49,94	58,55								
150	35,06	44,28	53,51	62,73								
osył	osył	osył	osył	osył								
19 0/0	24 0/0	29 0/0	34 0/0									

Oprócz powyżej podanego komornego lokatorzy opłacać powinni należności za wodę, kanalizację, wywóz śmieci, czyszczenie kominów, światło w sieni itp. Umowy dobrowolne przekraczające powyższe stawki dozwolone są przy mieszkaniach od 5 pokojów wwyż.

**S. LUBICZ.**

**Jak pan Jan Kanty Kalasanty polował w Sylwestra na bażanty.**

(Ciąg dalszy).

Pontewak jednak przeważna część czytelników, a zwłaszcza nadobnych czytelniczek wzdyga się na myśl o czynie samobójczym, wiszącym na drzewie trupie, któremu nocne wichry i czarne kruki pieśni pogrzebowe nuca, roztrzaskaną od strzału rewolwerowego głowie, rozkawałkowanych przez pociąg, auto, lub tramwaj zwłokach samobójców, dlatego trzeba się poważnie zastanowić na tem, czy istotnie niema jakiegoś wyjścia z tej tragicznej dla Eurozyny Ekspedycy sytuacji!

Niestety aż do dnia 31. grudnia X roku — to jest do chwili rozpoczęcia mej opowieści, nie! —

Panna Eurozyna stwierdziwszy u bramy listowego, jak na wstępie zaznaczyłem, czempredzej wysłała służącą a sama zabrała się do pospiesznego ubierania się i pisania różnych gratulacji no worocznych.

W jednym z dalszych pokoi p. Jan Kanty wysapawczy się na należycie miękkim łożu i przetarłszy sobie z kilka razy oczy pięściami, wstał jak zwykle,

wpadł do składu, nawymyślał komuś z personelu — nie z potrzeby a dla zwyczajności i aby nie wyjść z wprawy — i udał się na kawę, gdzie miał żonie, pani Dorocie, zwiastować wielkie plany z jakimi się na uczenie ostatniego dnia starego i przywitanie roku nowego nosił.

— Proszę pamiętać, oświadczył jej głosem dobrodusznego filistra, że na dzisiejszy wieczór zaprosiłem m. i. Pawła Turtokowskiego, Szymona Gracza, Macieka Stękańskiego, Jacka Krzykalskiego, Wojtka Gape i kilku innych na skata, preferansu i pończ. Chcę bowiem, aby nas ten nowy rok zastał w godnym gronie i przy szlachetnej zabawie.

Ku swemu zdumieniu po wypowiedzeniu tych słów zauważył, że twarz jego godnej małżonki przybrała z nagła kolor rzepy, lub raka.

Zapowiedź taka wypowiedziana w tonie dyfinitywnej i bezapelacyjnej decyzji oburzyłaby bez wątpienia każdą ceniącą swe prawa domowe połowicę i każdy zrozumie, że spotkała się z zaciętą opozycją i zapowiedzią obstrukcji pani Doroty. Jest to tem więcej naturalnem, że w naszym zacnem stadle małżeńskim nie była jeszcze wyjaśniona kwestja suwerenności i przewagi (tak jak w naszym sejmie), a pani Dorota wcale nie była skłonna do obdarzenia swego naczelnika

domowego zaufaniem i pełnomocnictwami gospodarczymi.

— Dobrze! — odrzekła sucho. — Zapraszaj sobie, kogo zechcesz. Jeno pamiętaj, że jesteśmy zaproszeni do państwa Piernickich (było to nieprawdą!) i ja nie mogę już cofnąć danego słowa.

— Byliśmy tam zaproszeni z jakie sto razy i nigdy ciebie do nich wydstać nie było można. A akurat dziś, gdy mam gości...

— Akurat dziś pójde.

— Chyba bezzecznie.

— Dobrze, z Eurozyna.

Pan Jan Kanty sponsowiał. Wrzasnął jakieś niemożliwe wyrazy, grzmotnął pięścią w stół i zaczął sapać chodząc po wytwornym dywanie — chodniku.

Był Bezradny.

Pani Dorota była niegdyś dorodną panną. Zostawszy jednak żoną, zatraciła tak modną dzisiaj linję wysmukłości zupełnie i nietylko przewyższyła swego męża długością, ale i szerokością bardzo poważnie. Zwłaszcza wcale okazałe rysowały się jej wpół obnażone ramiona i szerokie dłonie, które chętnie rozszerzała jeszcze więcej trzepaczką lub pan toflem.

Pan Jan wprawdzie nie należał do ludzi bojaźliwych. Nie zdolałby go więc skłonić do odwrotu widoki walki fizycznej ponieważ znał różne sposobiki, dzięki

którym zwykle wychodził z niej zwycięsko. Bał się jednak czego innego.

Pani Dorota bowiem jako dawniejsza zawołana śpiewaczka „Halki” i „Moniuszki” rozporządzała tak wyborym organem krzyczeń zaczęła, iż aniołowie w niebie i święci zatykają uszy, a w piekle djabli się gromadzą i z radości wyją nad wyszukaniem jej wyrazami ordynarnych, obelg, wyzwisk i kłatw. Na ulicy zaś i na targu ruch zamierał. Jednem słowem stawał się skandal.

A pan Jan jako pocelwiy lyk malomiejski nie lubił ani skandalu ani awantur, które stawały się następnie zerowskiem dewotek i pospolstwa (np. personelu).

Powziął więc nagle inną decyzję. — Dobrze! odpowiedział sucho! — Idź zatem do państwa Piernickich, a ja się wybiaram na bażanty i proszę mnie tem usprawiedliwić wobec gości, którzy nadejść mogą.

To mówiąc odwrócił się, zszedł na parter do składu, aby dać odpowiednie zlecenie swej pannie przy telefonie celem uwiadomienia zaproszonych gości o zmianie decyzji a potem udał się na ulicę, aby narażie upolować jakiegoś wesołego kumpana, z którymby można zapić robaka i zalać rozpaloną żołą.

Udało mu się to niebawem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Na niedzielę po Nowym Roku.

### Lekcja na wigilii Trzech Króli.

Bracia, jako długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego: ale jest pod opieką i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementami świata. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby te którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego: Abba, Ojciec! A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem; a jeżeli synem, tedy i dziedzicem przez Boga. Galat. IV. 1-7.

### Ewangelja.

W on czas gdy Heród umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie mówiąc: Wstań, a weźmij dziecię i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej, albowiem pomarli, którzy duszy dziecięcej szukali. Który wstawszy wziął dziecię i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w Żydowskiej ziemi Heroda ojca swego, bał się tam iść: a napomniany we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret: aby się wypełniło, co rzezone jest przez Proroki: iż Nazarejskim będzie nazwany.

Mat. II. 19-23.

## Na uroczystość Trzech Króli.

### Lekcja.

Wstań, oświeć się Jeruzalem: bo przyszła światłość twoja, a sława Pańska wesła nad tobą. Bo oto ciemności okryły ziemię, i mrok narody: ale nad tobą wznijdzie Pan, a sława jego nad tobą widziana będzie. I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności wejścia twojego. Podnieś w okoły oczy twoje, a oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszedli do ciebie: synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną. Tedy oglądasz, i opłacać będziesz. zadziwi się, i rozszerzy się serce twoje, gdy się obróci ku tobie zgraja morska, moc pogan przyjdzie do ciebie. Obfitość wielbłądów okryje cię, wielbłądy prędkie Madian i Efa: wszyscy z Saby przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc, a chwałę Panu opowiadając.

Izajasz LX. 1-6.

### Ewangelja.

Gdy się narodził Jezus w Betleem Juda, we dni Heroda Króla; oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, Król Żydowski? albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca, i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy Król Heród, zatrwożył się i wszystkie Jeruzolima z nim. I zebrałszy wszystkie przedniejsze kapłany i Doktory ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betleem Judzkim, bo tak jest napisano przez Proroka: I ty Betleem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś najmniejsza między Książętami Judzkimi: albowiem z ciebie wywidzie wódz, któryby rzucił lud mój Izraelski. Tedy Heród wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała. I posławszy je do Betleem, rzekł: Idźcie, a wywiadyście się pilnie o dziecięciu; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechałszy, pokłonił się jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu, a odtworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrócili się do krainy swojej.

Mat. II. 1-12.

## Otwarcie Roku Świętego.

(Korespondencja własna).

Rzym, wigilia Bożego Narodzenia. Zapowiedziane i od dłuższego czasu już oczekiwane otwarcie roku świętego miało dziś miejsce o godz. 11-ej. Znakiem zewnętrznym tegoż było otwarcie bramy świętej, albo raczej bram świętych w 4 bazylikach Rzymu: w bazylice św. Piotra, św. Pawła, św. Jana w Lateranie i św. Maria Maggiore na Esquilinie.

Najwspanialej odbyła się ceremonia ta oczywiście w bazylice św. Piotra, — gdzie sam Ojciec św. jej dokonał. Już kilka godzin przed rozpoczęciem zalegi wielki plac św. Piotra olbrzymi tłum, oddzielony od bazyliki przez barykady i szpaler wojska włoskiego. My księża z Kolegium Polskiego mieliśmy bilety wstępu do bazyliki przez bramę boczną św. Marty, do której prowadziła droga utworzona szpalerem żandarmerji włoskiej. W bazylicy, w której usunięto Najśw. Sakrament, pilnowało porządku wojsko papieskie różnego rodzaju: Szwajcarzy w połyskujących pancerzach i hełmach, uzbrojeni w halabardy ze średniowiecza, karabinierzy, żandarmi, wysocy, podobni do gwardzistów Napoleona. W głównej nawie odgrodzono ganek dla orszaku papieskiego. Niebawem też bazylika poczęła się wypełniać ludźmi w strojach przepisanych: panie w sukni czarnej z czarnym welonem zamiast kapelusza, panowie w czarnym ubraniu. Wydano 16.000 biletów, ta ilość jednak nie mogła wypełnić kościoła choć w przybliżeniu, mogącego pomieścić 60.000 ludzi.

O godz. 11-ej przed południem wyszedł Ojciec św. przy odgłosie wszystkich dzwonów Rzymu bocznym, zakrytym gankiem z Watykanu do hali wielkiej, poprzedzającej wejście do bazyliki, gdzie się znajduje brama święta. — Otoczony lśniącem orszakiem kardynałów i biskupów w szatach liturg. zapukał 3-krotnie złotym młotkiem do drzwi które szybko przy odśpiewaniu modlitw usunięto. Wkroczył Ojciec św. do bazyliki św. Piotra, witany nie milknącymi okrzykami rezentuzjzmowanego ludu składającego się nie tylko z Wio-

chów, ale w bardzo znacznej części z obcokrajowców. Na czele pochodu szła gwardja „dei nobili“ we wspaniałych mundurach, następowały godności papieskie szambelanowie i inni, posłowie i ambasadorowie państw akredytowanych przy Watykanie, między nimi p. Skrzyński, ambasador Polski. Za nimi postępowało duchowieństwo, biskupi i kardynałowie, z pomiędzy których powszechną uwagę zwracali ks. arcybiskup Cieplak i kardynał Mercier. Za nimi niesiono Ojca św. pod baldachimem.

Niepodobna opisać wzruszenia, które nas wszystkich w tej chwili opanowało. Z balkonu orkiestra poczęła grać hymn papieski na srebrnych trąbach, a tysiączne głosy coraz to nowymi okrzykami zrywały się „evviva il papa“.

Ojciec św., wzruszony do głębi, błogosławił na wszystkie strony.

Pochód zawrócił w bazylicę, włożono Ojcu św. tiarę, i on udzielił błogosławieństwa uroczystego, stanowiącego ostatni akt należący do otwarcia bramy świętej.

Wśród tych samych wybuchów sponiatycznych radości odniesiono papieża do bram prowadzących do Watykanu i skończyła się uroczystość ta mająca znaczenie tak doniosłe dla całego świata, bo mająca sprowadzić do grobów apostołów miliony wiernych z całego świata. Ma ona sprowadzić także z Polski kilka tysięcy osób, które mają zaświadczyć o tem, że Polska jest jeszcze zawsze wierną córą Kościoła świętego. W pierwszych dniach maja mamy nadzieję zobaczyć tu pielgrzymów ze wszystkich części Polski, a między nimi Was, drodzy rodacy z Pomorza i Torunia, którzy będziecie nam posłami tego kraju ojczyznego, opuszczonego dla służby Kościoła.

Ks. Bolesław Dąbrowski.

### ŻYCZENIA NOWOROCZNE W WATYKANIE.

Członkowie korpusu dyplomatycznego a wśród nich i ambasador polski składali papieżowi życzenia noworoczne.

Z powodu święta Trzech Króli następnym numer „Gazety Narodowej“ wyjdzie w środę na czwartek.

Naszych przyjaciół i czytelników prosimy by w czasie świąt zachęcali swych znajomych do zaabonowania „Gaz. Narodowej“.

## Wiadomości potoczne.

—\* Wskutek zamiany walizek sporo kłopotu i kosztów mieli pewni państwo, jadąc w tych autobusach z dworca głównego do miasta. Na dworcu miejskim wysiadłszy z pojazdu tego, nie spostrzegli się, że wręczono im inną walizkę, gdyż odebrała ją od konduktora służąca. Zamianę zauważył dopiero jeden z wysiadających z autobusu przy ratuszu i otrzymałszy walizkę cudzą, udał się dorożką samochodową na poszukiwanie i odnalazł swą własność bardzo rychło, gdyż i druga strona czyniła starania, ażeby odnaleźć swą własność. — Celem uniknięcia podobnych wypadków odtąd konduktorzy autobusów własnoręcznie umieszczają pakunki na dachu autobusu i zwracają je podróżnym na żądanie. Samowolne zdejmowanie walizek jest zatem wzbronione.

—\* Falszywe 20-złotówki w obiegu. Celem odróżnienia ich od prawdziwych Bank Polski podaje następujący opis fałszyfikatu: Banknot fałszywy 20 złotowy wykonany jest na papierze grubszym i sztywniejszym, z połyskiem w dotknięciu tłustym. Wodny znak w prawym medaljoni wykonany farbą tuszową. Kolory farb brązowe, czerwone i czarne występują niewyraźnie (brudno), natomiast kolor szaro-niebieski zupełnie niewidoczny.

Strona przednia: Tło ze skomplikowanych promiennych rysunków jest zalane i nie występuje tak wyraźnie, jak na bilecie autentycznym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki w lewym medaljoni odbity silnie w kolorze fioletowym, cieniowanie twarzy i falowanie włosów nie uwidacznia się tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym.

Ramy medaljonów w drobnych szczegółach zamazane, utrzymane w kolorze brudno-czerwonym. Litery tekstu wykonane w kolorze brudno-fioletowym, podczas gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru szaro-niebieskiego. Podpisy odmienne, przerywane, bądź zalane.

Numeracje: cyfry odmienne, nierówno rozstawione.

Strona odwrotna: Tło na skomplikowanych rysunkach jest przerywane, utrzymane w kolorze brudno-brązowym. Deseń tła, zwłaszcza u dołu nie jest zakończony, jak to ma miejsce na biletach autentycznych, i szczegóły ten jest najchwytliwszą podstawą rozpoznawczą. W ramach medaljonów drobne szczegóły rysunków są zamazane, cieniowanie konturów niewyraźne w kolorze ceglastym, a sam orzeł cieniowany kolorem brudno-fioletowym, podczas gdy orzeł na bilecie autentycznym utrzymany jest w kolorze niebieskim. Druk oraz kompozycja litery Z i liczby 20 wykonane kolorem brudno-fioletowym, podczas gdy na bilecie autentycznym druk jest koloru szaro-niebieskiego.

—\* Pożar. Wskutek zapalenia się belki powstał pożar w dniu 29-go grudnia w domu przy ulicy Piekary nr. 39. Zawieszana straż pożarna po 10-minutowej pracy pożar ugasiła, nim przybrał większe i niebezpieczne rozmiary.

—\* Państwowe Nadleśnictwo Szarkata poczta Łązek sprzedaje w dniu 15 stycznia 1925 r. o godz. 11 przed poł. w kancelarii nadleśn. w drodze submisji 5.627.61 m<sup>2</sup> dłuższe sosn. 1-4 kl. i 1,5 szt. 87 m<sup>2</sup> kopalniaków. — Bliższe szczegóły w Rynku drzewnym. 5115.

—\* Wypadek tramwajowy. Wczoraj po południu na przedmieściu Bydgoskim w pobliżu Grzyba wskutek oślizłości toru niezawodnie, jeden z kursujących na lini tej wóz motorowy wyleciał z szyn i potamawszy słup latarni gazowej oraz maszt dla przewodów elektrycznych, zatrzymał się dopiero na drzewie. Na szczęście szkody materialne przy wozie nie są poważne. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

—\* Ponowne napady na przechodniów. Wypadki, w których jakieś podejrzane osobniki, przeważnie podochoczone wódką, zaczepiają spokojnie do domów wracających obywateli, których biją nieraz aż do utraty przytomności, poczem znikają w przyulicznych zaroślach i zaulkach powtarzają się coraz częściej szczególnie na odлюдnych, bocznych ulicach przedmieść. —

Ostatnio poturbowany został niejaki Bendig Józef przez 2 mężczyzn w okolicy ul. św. Jerzego.

—\* Poszukuje się właścicieli poniżej wymienionych rzeczy: 1 zegarek złoty pojęty, 1 zegarek damski złoty bez oczka, 1 para koleczków double, 1 szpilka do krawatki, część okularów, 1 szpilka do mankieta, 1 łańcuszek double, 1 scyzorek, 1 etui skórkowe do cygar, 1 chusteczka, 1 pu gilara z materji, 4 sztuki a 5 marek niem. w srebrze, 3 sztuki a 2 mk. niem. srebrne, 22 szt. a 1 mk. niem. srebrne, 1 szt. pół rubla srebrn., 3 sztuki a 20 kopiejek srebrnych, 6 sztuk a 15 kopiejek srebrn., 11 szt. a 10 kopiejek srebrnych. — Rzeczy te odebrać można w miejscowej ekspozyturze śledczej przy Rynku Staromiejskim 10 II, lub w kancelarji sądu powiatowego.

—\* Zwyradniała córka okazała się niejaką Chamocka Wanda lat 21, z zawodu robotnica, która w tych dniach poraniła siekierą własną matkę. Na alarm sąsiadów pospieszyła na miejsce okropnego czynu policja i przyaresztowała córkę. — W komisariacie, zamiast skruchy, Chamocka zapowiedziała, że matkę zabije. Na zarządzenie prokuraturji odstawił ją do więzienia.

## Z KRAJU.

STAROGARD. (Zaskoczony śmiercią w wilje Bożego Narodzenia). Przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych zmarł nagle w gmachu pocztowym woźny A. p. Linda. Po skończonej pracy zamierzał on o godz. 7 wiecz. udać się do domu, gdy w tem nagle zaniemógł. Stan jego pogorszył się tak dalece, że o godz. 10-ej wieczorem zmarł na pocście. Przyczyny śmierci należy szukać albo w uderze serca lub płuc.

CHOJNICE. (Zebranie osadników roln.) W dniu 20 b. m. odbyło się przy licznych udziałach członków zebranie. Zebranie zgali i temuż przewodniczył prezes p. Wenta z Pawłowska. Referat wygłosił gen. sek. p. St. Kunz z Grudziądza. W dyskusji zabierali głos pp. Urbański z Pawłowska, Józwick z Sławęcina, który zdał sprawozdanie z delegacji tak z Warszawy jako i bytności swej w O. W. Z. w Grudziądzu a prócz tego pp. Grzywacz, Narloch i inni. — P. Józwick przedstawił zebrany rezolucję w sprawie wpłaty stwierdzając niemożność płacenia i żądając prolongacji wpłaty. — W sprawie czyszczenia komińców i za drogiego obliczenia świadczeń kominiarskich proponuje p. Józwick rezolucję domagającą się zmniejszenia opłat do połowy. — P. Marcinkowski z Gogorzeli nadmieniał, że sprawę tę już wydział powiatowy się zajmuje. — P. sekretarz Husarek apeluje do zebranych osadników, by płacili składki do związku, które wynoszą 10 gr. z morga, a które trzeba zapłacić jak najprędzej.

OBRZYCKO. (Pożar na stacji kolejowej). W ub. tygodniu wybuchł w nocy pożar na placu składowym firmy Wyszołmirski na stacji kolejowej. W stłumieniu ognia brała udział sikawka kolejowa i miejska straż ogniowa, ale pomimo energicznego działania personelu kolejowego, który pierwszy pośpieszył do ognia spłonęła szopa magazynowa.

ŻNIN. (Morderstwo w Paryżu). Na obszarze majątku Paryż znalezione przed kilkoma dniami w kanale odpływowym zwłoki handlarza skór ze Srebrnogory. Do chodzenia policyjne wykazały, że padł on ofiarą morderstwa, gdyż skroń jego wykazywała ślady uderzenia kamieniem, wzgl. tępem narzędziem. Morderstwo popełniono prawdopodobnie z chęci zysku, gdyż przy zamordowanym brakowało 20 złotych oraz kilku skórek. Sekcja zwłok dała następujące wyniki: Denat żył jeszcze 5 minut po dokonaniu morderstwa, poczem trupa już wrzucono do wody. Ludność okoliczna wzburzona jest tym ohydny morderstwem, tem więcej, że mordercy jeszcze niewykryto.

WRONKŁ. (Wybuch wody). Przy wierceniu studni dla krochmalni we Wronkach nastąpił w 100 metrach głębokości tak silny wybuch wody, że wypływa jej w jednej godzinie 350 tysięcy litrów, z naciskiem 11 m. ponad poziom.

PLESZEW. (Dramat rodzinny). Aresztowano gospodarza Antoniego Paprockiego pod zarzutem zamordowania swego szwagra Matysiaka z Kotlina pod Pleszewem. Między Paprockim a Matysiakiem była nienawiść z powodu działów rodzinnych. Paprocki nie przyznaje się do zamordowania mu morderstwa, wikła się jednak w sernaniach.



**WARSZAWA.** (Szpieg o 18 nazwiskach.) „Gazeta Poranna 2 grosze” pisze: Ostatnimi czasy został zatrzymany po dejrzanym osobnik, jak się później okazało — szpieg o 18 nazwiskach.

Poznał go na ulicy jeden z zakładników przybyłych z Rosji. Szpieg ten udawał w Warszawie patriotę. Poznany przez oficera, b. leńca bolszewickiego, wypierał się swego nazwiska, przyparty jednak do muru przyznał się do swej antypaństwowej działalności.

Jest to b. nauczyciel ludowy, b. członek „Wyzwolenia” niejaki R., którego nazwiska na razie nie podajemy.

Podczas inwazji bolszewickiej przybył on wraz z armią Tuchanowskiego i ogłosił się za głównego komisarza do spraw ludowych. Po powrocie bolszewików salwował się ucieczką, poczem został za „waleczność” i „niepospolitą” energię mianowany czerwonym generałem i prezesem jednej z czerezwyczajek na południu Rosji.

Obecnie powrócił do Polski, gdzie też został zatrzymany. Miał on 18 paszportów.

**ŁÓDŹ.** (Cadyk żydowski w roli Rasputina.) „Gaz. Poranna” donosi: W ostatnich czasach krążyły wśród ludności żydowskiej wieści o lekarzu cadyku, który stosował bezdzietnym mężatkom jakąś cudowną kurację, z bardzo rzekome pożywnymi skutkami.

Cadyk nie ograniczył się do zabiegów specjalnie lekarskich, za które kazał sobie słono płacić, ale zmuszał też swoje pacjentki do stosunków miłosnych z nim.

Cudownym lekarzem okazał się niejaki Iszna Berbet, były tkacz, następnie melamed.

Ciekawe światło na stosunki panujące wśród ciemnych Żydów rzuca fakt, że ofiary cadyka swoją dyskrecją umożliwiała mu kilkoletnie uprawianie jego procederu.

Okazuje się, że każdą z nich przysięga na Talmud zobowiązywał do milczenia.

Po wyjściu na jaw powyższych szczegółów rabinat łódzki usiłował zająć się osobą oszusta, który nie stawiał się w rabinasie, tłumacząc się chorobą. Równocześnie rozsyłał swych agentów, którzy mieli go rehabilitować.

Nawet jedno z pism żargonowych łódzkich zamieściło protest przeciwko „oszczerstwom”, protest zaopatrzone licznymi podpisami.

Rabinat nie mogąc zmusić „chorego” eadyka do stawienia się, postanowił oddać go pod pręgierz publiczny.

**LWÓW.** (Niezwykły oszust). Niektóre pisma podały następującą wiadomość: Od dłuższego już czasu grasował we wschodnich powiatach Małopolski tajemniczy osobnik, przedstawiający się jako delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przydzielony do starostwa. Osobnik ten posiada rzeczywiście kilka zaświadczeń różnych starostw, opatrzonech prawdziwymi pieczęciami i podpisami, zezwalających na swobodną pracę w powiecie. Ostatnio pojawił się w powiecie Zbarskiem, zaopatrzone w klauzulę starostwa w Zbarażu, przybył do wsi Nowiki, zgłosił się u tamtejszego naczelnika gminy, któremu polecił zwołać mieszkańców wsi. Zebrany tłum wieśniaków w słym je-

zyku polskim powiedział, że przyjechał z ramienia ministerstwa w sprawie zwrotu premii asekuracyjnych przez byłych austriackich. Na koszty manipulacyjne polecił płacić sobie po 5 zł. 50 gr. Oszust potrafił zebrać od naiwnych przeszło 400 złotych, poczem udał się do urzędu pocztowego i ostentacyjnie nadał do Warszawy telegram, w którym powiadamia ministerstwo, że rezygnuje z nadanej mu posady w Zbarażu i wyjeżdża do Lwowa. Zagadkowym urzędnikiem ministerstwa zainteresowała się komenda policji w Zbarażu, powiadomiona o jego występie w Nowikach i wkrótce stwierdziła, że osobnik ten nazywa się N. Sekler, pochodzi z Delatyna i jest agentem towarzystwa „Sildja” oraz „Przyszłość” we Lwowie.

**LWÓW.** (Samobójstwo zredukowanej.) 24-letnia Magdalena Przetocka ze Złoczowa, wypisawszy znaczną dozę jodyny padła na ulicy nieprzytomna. — Przewieziono ją do szpitala powszechnego. Powodem zamachu na życie, brak pracy i środków do życia. Mianowicie zajmowała się Złoczowie jakąś posesją, z której została zredukowana. Przyjechała więc do Lwowa, gdzie walczyła się przez 3 dni nie mogąc znaleźć zajęcia poczem za ostatnie grosze kupiła jodyny i usiłowała się otruć.

**RYBNIK.** (Śmierć bandyty Groborza.) Niebezpieczny bandyta Groborz, postrach całej okolicy nawet w czasie świąt nie zaprzestał swej zbrodniczej działalności. W dzień przed wigilią spadła na ludność biednego Paruszowca (w przeciągu trzech tygodni dokonano tam swego czasu 6 napadów rabunkowych!) niobowa wieść o zamordowaniu w lesie niedaleko tej miejscowości inspektora kopalnianego Schulzkiego.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że mordu tego dokonał Groborz. Policja zmobilizowała swe wszystkie możliwe środki. Chodziła bowiem wśród ludności wieść, że na wigilię będzie się Groborz mścił za dawanie o nim informacji policji. Wywiadowcy szperali w dzień wigilii po wszystkich zakątkach Rybnika i okolicy, aż wreszcie upewnili się, że Groborz wraz z towarzyszymi znajduje się w pewnej stodole na peryferiach Rybnika, ukryty w słomie i podobno z kilkoma koleżkami.

Gdy się nieco ściemniło, otoczono wywiadowcami całą stodołę i kilku dzielnych posterunkowych wraz z wywiadowcą Pipecem weszło do środka. Wtem z ciemnej czeluści stodoły gruchnęło kilka strzałów. Wywiadowca Pipec pada ciężko ranny, reszta coła się unosząc z sobą rannego 3 kulami wywiadowcę.

Rozpoczęła się teraz formalna bitwa, która trwała przez dobre dziesięć minut. Nagle strzały w stodołę ucichły. Gdy policja weszła do środka, znalazła tam Groborza, leżącego bez życia na ziemi.

Gdy zbadano zwłoki okazało się, że Groborz prawdopodobnie popełnił samobójstwo, nie chcąc pójść z ręką sprawiedliwości. Sam przeciął pasmo swego podłego żywota.

Wspólnicy zaś herszta bandy, korzystając z ciemności, wydostali się na dach stodoły i umknęli. Pościg za nimi trwa jeszcze.

**LUCK.** (Pożar w kościele.) W dn. 13 b. m. w łuckiej katedrze spalił się z niewiadomej przyczyny główny ołtarz, a wraz z nim parę cennych obrazów. Uległ bowiem zniszczeniu obraz zewnętrzny, przedstawiający św. Trójcę oraz obraz cudownej Matki Boskiej w sukience srebrnej, bogato szytej perłami. Obraz ten został podarowany w r. 1598 przez papieża Klemensa VIII biskupowi B. Maciejowskiemu, który go sprowadził do Łucka i uroczyście koronował. W r. 1793, gdy kościół dominikanów spalił się, uratowany z ognia obraz wraz z innymi został przeniesiony do miejscowej katedry, gdzie obecnie uległ zupełnemu zniszczeniu.

**Rozmaitości.**

**MODA ZABIJA ROCZNIE 35 MILJONÓW ZWIERZĄT.**

Od czasu, gdy zjawił się na powierzchni ziemi człowiek i rozpoczął walkę na śmierć i życie o swe istnienie, nie było większego nieprzyjaciela zwierząt jak obecna moda. Doniedawna centralą handlu futrami był Londyn, od czasu jednak wojny, targ futer przeniósł się do Nowego Jorku.

Kustosz nowojorskiego muzeum przyrodniczego dr. Antony wyliczył na zasa dzie ścisłych dat, iż w ciągu ostatnich trzech lat zjawilo się na rynku nowojorskim 107 milionów skórek futrzanych, a zatem na jeden rok wypada 35 milionów zabitych zwierząt.

Między tą niezwykle wysoką cyfrą przeważa ilość zwierząt żyjących w stanie dzikim a zatem lisów, wydr, piżmaków, soboli, kun, łasic, niedźwiedzi itd. Zwierzęta te jak wiadomo ze względu na niebezpieczeństwo na jakie są narażone, żyjąc dziko plenią się znacznie wolniej od domowych i stale zanikają.

Dr. Antony doszedł do smutnego wniosku, iż jeśli w tem tempie co dzisiaj tępić się będzie zwierzęta za 20—30 lat fu-  
tro stanie się osobliwością. (r.)

**Wesoły kącik.**

**NA ULICY.**

- Jak się masz? Kopę lat nie widzieliśmy się!
- Istotnie kawał czasu.
- Ale doskonale wyklepałeś i słyszałem, że ci się niezłe powodzi. Powinieneś się ożenić.
- Kiedy mam przeszkody.
- A cóż ci przeszkadza?
- Najbardziej moja obecna żona.

**Dział gospodarczy. Program**

naukowych wykładów rolniczych — urządzonych przez Centr. Tow. Gospod.

Wykłady odbędą się w Poznaniu 7., 8. i 9. stycznia na sali Biblj. Uniwersyt. przy ul. Fr. Ratajczaka 4/6.

W środę, 7. stycznia.  
O godz. 11-ej: Prof. dr. Marchlewski — Uniw. Jagiell. o witaminach — „Co łączy, a co dzieli świat roślinny i zwierzęcy.”  
O godz. 12-ej: Prof. dr. Schramm — Uniw. Pozn. — „Zagadnienia agrarne i organizacyjne”.

O godz. 3-ej: Prof. dr. Załęski — Uniw. Jagiell. — „Rola czystej linii w hodowli roślin”.

O godz. 4-ej: Prof. dr. Załęski — Uniw. Jagiell. — „Metody badania zmienności specyficznych cech roślin w następujących po sobie pokoleniach. Ilustrowane na burakach cukrowych.”

W czwartek, 8. stycznia.  
O godz. 11-ej przed poł.: Prof. dr. Terlikowski — Uniw. Pozn. — „Kwasowość gleb, jej przyczyny powstania i sposoby zwalczania”.

O godz. 12-ej w poł.: Prof. dr. Niklewski — Uniw. Pozn. — „Zagadnienia nawozowe”.

O godz. 3-ej po poł.: dr. Kosiński — Warszawa — „Wartość użytkowa nawozów azotowych”.

O godz. 4-ej po poł.: dr. Kosiński — Warszawa — „Wartość użytkowa nawozów azotowych”.

W piątek, 9. stycznia.  
O godz. 11-ej przed poł.: Prof. Biedrzycki — Warszawa — „Zagadnienia uprawy roli”.

O godz. 12-ej w poł.: Prof. Biedrzycki — Warszawa — „Mechaniczna uprawa roli”.

O godz. 3-ej po poł.: Prof. Pietruszczyński — Uniw. Pozn. — „Zagadnienia uprawy roślin”.

O godz. 4-ej po poł.: Prof. dr. Moczarski — Uniw. Pozn. — „Zagadnienia z hodowli i genetyki”.

Wstęp na wszystkie wykłady trzydniowe kosztuje — 20 złotych, a jednorazowo na jeden dzień — 10 złotych. — Karty wstępu będą sprzedawane przy wejściu na salę.

**\*\* Z Urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych w Toruniu.** Zapasy spirytusu jak i wyroby wódczane, które w dniu 1 stycznia 1925 r. znajdować się będą na składzie w fabrykach wódek, roslawniach, tudzież we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży (hurtowniach), detalicznych sprzedażach, restauracjach itp.), dalej, zapasy spirytusu i wódek u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów 100% spirytusu, wreszcie przesyłki spirytusu i wódek, które wedle dowodów przewozowych wysłane były przed dniem 1 stycznia 1925 r. i w tym dniu lub po tym terminie podjęte zostaną przez odbiorcę, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu według norm określonych w § 5 rozp. Ministra Skarbu z 24 grudnia 1924 r. a to:

Spirytus czysty po 91 zł. za jeden hektolitr 100 proc., zaś półfabrykaty i gotowe wyroby wódczane a to wódki czyste po 36 zł. wódki gatunkowe po 68 zł. za hektolitr objętość tych ostatnich dwóch rodzajów wyrobów. Przedsiębiorstwa i osoby wyżej wymienione obowiązane są zgłosić do dnia 8-go stycznia 1925 na piśmie w 2 egzemplarzach właściwemu Urzędowi akcyz i monopolów, zaś poza siedzibą tych urzędów właściwemu urzędowi kontroli skarbowej, cały zapas spirytusu i wyrobów wódczanych jak i znajdować się będą u nich na składzie w dniu 1. stycz. 1925 r.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędzicki.  
Druk i nakładem drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Dom Przewozowo-Ekspedycyjno-Handlowy  
**W. Boettcher Nast.**  
A. Kulwicki,  
Toruń, ul. Łazienna 10/14. Tel. 12 i 13.  
**Transport mebli**  
we wszystkich „międzynarodowych” kierunkach we własnych patentowych wozach meblowych. Specjalni, zdolni kompetentni robotnicy pakierscy  
**Przechowywanie**  
mebli oraz zwożenie wszelkiego rodzaju towarów we własnych, suchych, zdrowych śpiczrach. Asekuracja. Lombardowanie. Załatwienie wszelkich ekspedycji. Komis. Cienie zagranicznych towarów.  
**Łazienki**  
jedyne w Toruniu kąpiele elektryczne, rzymskie, parowe solankowe oraz wanny. (1444)  
Kąpiele czynne w każdą środę, czwartek, piątek i sobotę.

**Świetne wódki i likiery**  
z Fabryki Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie i wszelkiego rodzaju wina zagraniczne w najniższych cenach poleca **detalicznie i hurtownie**  
**J. Hellebrand, Toruń, Mostowa 17. Tel. 144.**  
Dla Kasyn i Współdzielni specjalne warunki.

19 **D W O R C O W A** 19  
Wszelkiego rodzaju wyroby futrzane  
4 444 poleca  
**SKŁAD FUTER „OKAZJA”**  
właśc.: P. Jaworski i K. Nitecki  
Telefon 13-41 **BYDGOSZCZ** Telefon 13-41

**Kalendarze ściennie na rok 1925**  
są do nabycia w ekspedycji  
**Słowa Pomorskiego.**  
Cena 10 groszy na kartonie — na tekturze 30 gr. Księgarni om rabat.  
\*\*\*\*\*  
\* **Batawia-Arak mieszany** \*  
\* **Jamaika-Rum mieszany** \*  
\* w najwyborniejszej jakości \*  
\* **i wszelkie inne likiery** \*  
\* poleca (44436) \*  
\* **Jan Sadowski -- Toruń** \*  
\* Chelmińska nr. 18. Telefon nr 582 \*  
\*\*\*\*\*

**Pocztówki** ma na sprzedaż Drukarnia Toruńska T. A.

19 **D W O R C O W A** 19

**Koperty z drukiem** w każdej ilości poleca Drukarnia Toruńska T. A.